

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jarosław Komorowski (spr.)

Sędziowie: SSO Agata Adamczewska

SSR del. do SO Renata Żurowska

Protokolant: st. sekr. sąd Joanna Kujawa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Artura Domańskiego

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2015 roku

sprawy **S. G.**

oskarżonej o przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 57a § 1 k.k. oraz z art. 231 § 1 k.k. i art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 57a § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 30 października 2014 roku, sygn. akt II K 992/13

uchyla zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Lesznie do ponownego rozpoznania

SSR Renata Żurowska SSO Jarosław Komorowski SSO Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

S. G. została oskarżona o to, że:

I. w dniu 21.04.2013 r. w L. w lokalu na stacji paliw (...) działając publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego przekroczyła swe uprawnienia w ten sposób, że działając jako funkcjonariusz publiczny pozostając poza służbą będąc po użyciu alkoholu okazując się swą legitymacją służbową dokonała wylegitymowania M. L., przeszukała jego osobę i po wyjęciu z kieszeni spodni portfela i telefonu komórkowego wymienionego dokonała przeszukania aparatu, a następnie po wyjściu z lokalu chwyciła rękoma za szyję pokrzywdzonego, pociągnęła go do tyłu i przewróciła go na ziemię, po czym przydusiła leżącego na ziemi pokrzywdzonego kolanem, a następnie podczas gdy wymieniony klęczał podeszła ponownie do niego i zadała mu prawą nogą uderzenie w głowę, po czym uderzyła go dwukrotnie łokciem, czym naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonego i działała na szkodę interesu publicznego i prywatnego pokrzywdzonego M. L.,

- tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 57a § 1 k.k.,

II. w dniu 21.04.2013 r. w L. na terenie stacji paliw (...) działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. (1) publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego przekroczyła swe uprawnienia w ten sposób, że działając jako funkcjonariusz publiczny pozostając poza służbą będąc po użyciu alkoholu okazując się swą legitymacją służbową stosowała przemoc wobec P. S. (2) w celu zmuszenia go do określonego

zachowania w ten sposób, że chwyciła go za odzież, szarpała i popychała, usiłowała uderzyć kolanem w brzuch, po czym przyciągnęła do siebie, chwyciła z tyłu i popchnęła na szklaną ścianę budynku stacji, a następnie trzymała go za rękę z tyłu uniemożliwiając mu ruchy po czym po przekazaniu jej telefonu pokrzywdzonego przez P. S. (3) dokonała jego przeszukania, czym działała na szkodę interesu publicznego i prywatnego pokrzywdzonego P. S. (2),

- tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 30 października 2014 roku Sąd Rejonowy w Lesznie w sprawie o sygn. akt II K 992/13:

1. uznając, że oskarżona S. G. dopuściła się tego, że w dniu 21.04.2013 r. w L. w lokalu na stacji paliw (...) przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pozostając poza służbą, okazując się swoją legitymacją służbową, dokonała wylegitymowania M. L., przeszukała jego osobę i po wyjęciu z kieszeni spodni portfela i telefonu komórkowego wymienionego dokonała przeszukania aparatu, a następnie po wyjściu z lokalu chwyciła rękoma za szyję pokrzywdzonego, pociągnęła go do tyłu i przewróciła na ziemię, po czym przydusiła leżącego na ziemi pokrzywdzonego kolanem, a następnie podczas gdy wymieniony klęczał podeszła podobnie do niego i zadała mu prawą nogą uderzenie w głowę, po czym uderzyła go dwukrotnie łokciem, czym naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonego M. L., działając na szkodę jego interesu prywatnego oraz na szkodę interesu publicznego, to jest przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. a nadto uznając że oskarżona S. G. dopuściła tego, że w dniu 21.04.2013 r. w L. na terenie stacji paliw (...) działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. (1) przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pozostając poza służbą, okazując się swą legitymacją stosowała przemoc wobec P. S. (2) w celu zmuszenia go do określonego zachowania w ten sposób, że chwyciła go za odzież, szarpała i popychała, usiłowała uderzyć kolanem w brzuch, po czym przyciągnęła do siebie, chwyciła z tyłu i popchnęła na szklaną ścianę budynku stacji, a następnie trzymała go za rękę z tyłu uniemożliwiając mu ruchy, po czym po przekazaniu jej telefonu pokrzywdzonego przez P. S. (1) dokonała jego przeszukania, czym działała na szkodę interesu prywatnego P. S. (2) oraz na szkodę interesu publicznego, to jest przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył wobec oskarżonej postępowanie karne na okres próby 2 lat od uprawomocnienia się orzeczenia,

2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. i z art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonej S. G. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego M. L. w kwocie 1.000,- zł,

3. na podstawie art. 67 § 3 k.k. i z art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonej S. G. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego P. S. (2) w kwocie 1.000,- zł,

4. na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł od oskarżonej S. G. świadczenie pieniężne w kwocie 2.000,- zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej,

5. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. i art. 1, art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 233 ze zm.) zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa — Sądu Rejonowego w Lesznie koszty sądowe w łącznej kwocie 179,10 zł, w tym wymierzył jej opłatę w wysokości 100,- zł.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł prokurator, zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonej.

Kwestionowanemu wyrokowi apelujący zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na błędnym uznaniu, iż wina i społeczna szkodliwość czynu, zarzucanego oskarżonej nie są znaczne oraz błędnym uznaniu, iż postawa sprawczyni, jej właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie ona przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa, w następstwie czego wyrokiem z dnia 30.10.2014 r. Sąd Rejonowy w Lesznie niesłusznie warunkowo umorzył niniejsze postępowanie, podczas gdy w świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału

dowodowego wina i społeczna szkodliwość czynów zarzucanych oskarżonej S. G. niewątpliwie nie są nie znaczne, co przemawia za uznaniem oskarżonej winnej zarzucanych jej występów i skazanie na odpowiednio dolegliwą karę,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na błędnym uznaniu, iż w sprawie niniejszej nie mają zastosowania przepisy dotyczące występków o charakterze chuligańskim i tym samym S. G. nie działała bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, podczas gdy na podstawie zebranego w sprawie materiału w postaci zeznań świadków bezstronnych przyjąć winno się, iż o ile powód działania uzasadniający w pierwszym etapie postępowania oskarżonej istniał, to w końcowej jego części oczywistego powodu działania oskarżonej nie było w sytuacji, gdy to ona stała się stroną dominującą i działania swe wobec pokrzywdzonych na zewnątrz stacji podejmowała bez żadnej ku temu przyczyny,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na błędnym uznaniu, iż oskarżona S. G. w chwili swych czynów nie była w stanie - po użyciu alkoholu, podczas gdy z zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków bezstronnych w osobach interweniujących funkcjonariuszy w Komendy Miejskiej Policji w L. fakt ten jest potwierdzony.

Mając powyższe zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Opisanym powyżej wyrokiem Sąd Rejonowy w Lesznie orzekł także o odpowiedzialności karnej P. S. (1), warunkowo umarzając wobec niego postępowanie karne na okres 1 roku próby. Wyrok w tym zakresie nie był kwestionowany przez żadną ze stron procesu i jest prawomocny.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się zasadna i to zarówno w odniesieniu do ustaleń faktycznych składających się na obraz przestępstw przypisanych oskarżonej G. w punkcie 1. wyroku, jak i ich prawnokarnych konsekwencji. Wprawdzie nie wszystkie argumenty skarżącego okazały się trafne, jednakże brak skrupulatnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów doprowadził Sąd Rejonowy do ustaleń i wniosków wewnętrznie sprzecznych, co musiało skutkować uchyleniem kwestionowanego rozstrzygnięcia zgodnie z żądaniem prokuratora.

Zgodnie z art. 66 § 1, 2 i 3 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności, chyba że pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, sprawca naprawił szkodę lub pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody. Wówczas warunkowe umorzenie może być zastosowane do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności. Instytucja warunkowego umorzenia powinna, zgodnie z założeniami ustawodawcy, przyczynić się w większym stopniu do likwidacji konfliktu wywołanego przestępstwem i znajdować szersze zastosowanie tam, gdzie nie ma potrzeby, ze względu na cele kary, jej wymierzania, a nawet kontynuowania postępowania karnego i doprowadzania do wyroku skazującego.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie brak jest wątpliwości co do popełnienia przez oskarżoną S. G. czynów zabronionych, godzących zarówno w dobre imię Policji jak i prawa jednostki. Jedną z przesłanek warunkowego umorzenia postępowania karnego - zgodnie z art. 66 § 1 k.k. - jest jednak wymóg, aby okoliczności popełnienia czynu nie budziły wątpliwości. Nie może być zatem wątpliwości ani co do tego, że oskarżony wypełnił wszystkie znamiona zarzucanego mu czynu zabronionego, jak i że spełnione zostały warunki odpowiedzialności karnej ujęte w części ogólnej Kodeksu karnego. Do tych okoliczności należy także motywacja sprawcy i to niezależnie od tego, czy jest ona jednym ze znamion czynu stypizowanego w ustawie karnej. W każdym wypadku decyduje ona bowiem o stopniu społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu oraz nie pozostaje bez wpływu na stopień jego winy. Może

także decydować o zakwalifikowaniu zachowania oskarżonego jako występkę o charakterze chuligańskim, a to z uwagi na określoną w art. 115 § 21 k.k. przesłankę działania bez powodu albo z oczywiście błahego powodu.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy bezspornym jest, że S. G. podejmując czynności legitymowania i przeszukania oraz stosując środki przymusu bezpośredniego przekroczyła swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny, będący poza służbą, czym wyczerpała znamiona występkę typizowanego w art. 231 § 1 k.k. Co więcej, przedsięwzięte przez nią działania godziły również w wolność i nietykalność cielesną M. L. i P. S. (2), realizując dyspozycje norm wyrażonych w art. 217 § 1 k.k. oraz w art. 191 § 1 k.k. Okoliczności i przebieg analizowanych przez Sąd zdarzeń nie były jednak bezsporne. Zostały one odmiennie zrelacjonowane przez obie strony zajścia, tj. oskarżonych G. i S. oraz pokrzywdzonych L. i S.. Co istotne przy tym, żadna z tych relacji nie była w pełni zgodna z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami w postaci zeznań bezstronnych świadków czy utrwalonego przez monitoring przemysłowy nagrania. Co więcej, oskarżona modyfikowała w toku procesu wersję zdarzenia, pomijała niekorzystne dla niej okoliczności i nie potrafiła wyjaśnić rozbieżności w swoich wypowiedziach. Nie sposób także zignorować faktu, że w postępowaniu przygotowawczym do pokrzywdzonych dwukrotnie zgłosił się nieznany im mężczyzna z prośbą o podpisanie oświadczenia z którego wynika, że zdarzenie zaistniało z ich przyczyny oraz że nie roszczą sobie żadnych pretensji do oskarżonej G.. Wprawdzie przedmiotowa sytuacja nie wpłynęła znacząco na stanowisko procesowe obu pokrzywdzonych, którzy od początku postępowania przyznawali, że ich zachowanie wobec oskarżonej także nie było prawidłowe, jednakże winna zostać dostrzeżona i we właściwy sposób oceniona przez Sąd I instancji. Wyeksponować trzeba, że wskazany powyżej stan dowodowy sprawy nakładał na Sąd Rejonowy obowiązek bardzo wnikliwej i szczegółowej oceny poszczególnych dowodów, zwłaszcza analizy twierdzeń oskarżonej i pokrzywdzonych, która winna nastąpić w kontekście zeznań bezstronnych świadków oraz zapisu z monitoringu, wiernie oddającego sposób zachowania poszczególnych osób. Zgodzić należy się z prokuratorem, że Sąd Rejonowy temu obowiązkowi nie sprostał, zbyt pochopnie uznając, że zachowanie S. G. stanowiło reakcję na groźby kierowane pod jej adresem oraz osób jej towarzyszących, to jest świadków T. S. i A. P. (1).

Z relacji oskarżonej S. G., streszczonej na kartach 6 i 7 pisemnych motywów wyroku wynika, że przyczyną podjęcia przez nią działań zarówno wewnątrz lokalu jak i na zewnątrz, były kierowane przez pokrzywdzonych groźby pozbawienia zdrowia i życia. Najpierw miały one zostać sformułowane przez M. L., po tym jak doszło pomiędzy nimi do wymiany zdań i potrącenia P. S. (1) podczas spożywania posiłku, następnie powtórzone przed stacją benzynową, gdy A. P. (2) i T. S., a chwilę później także S. G. i P. S. (1) opuścili budynek i udali się do samochodu. Sposób i okoliczności wypowiedzania tych groźb oraz odwołanie się do osoby (...), który miał przyjechać i ich wszystkich – zdaniem oskarżonej- „zajebać”, wywołał - według oskarżonej - realną obawę utraty zdrowia i życia u wszystkich ich adresatów, a zwłaszcza u T. S.. Przywołaną relację oskarżonej G. potwierdziły osoby, które jej towarzyszyły i także czuły się zagrożone ze strony pokrzywdzonych oraz (...).

Lektura uzasadnienia kwestionowanego wyroku unaocznia, że wskazana relacja została przez Sąd Rejonowy uznana za w pełni wiarygodną i stanowiła podstawę poczynionych ustaleń faktycznych. Rzecz jednak w tym, że nie została ona skonfrontowana z żadnymi innymi dowodami zebranymi w sprawie. Tymczasem okoliczność formułowania przez pokrzywdzonych groźb nie była podnoszona ani w zeznaniach pracowników stacji benzynowej ani przybyłych na miejsce zajścia funkcjonariuszy Policji. Obsługujące klientów pracownice stacji M. R. i P. O. (zd. Nędza) wskazały jedynie, że pomiędzy uczestnikami zajścia doszło w lokalu do wzajemnego przedrzeźniania i obrażania, które skutkowało podjęciem czynności przez S. G.. Co istotne, obie kobiety podniosły, że prowodyrem sprzeczki była właśnie oskarżona G.. M. R. podała, że to oskarżona „zaczęła i szukała zaczepki z tymi mężczyznami. Ona chyba była zbyt pewna siebie i wydawało jej się, że może robić co chce” (k. 50). P. O. zeznała, że „to ta policjantka prowokowała to zdarzenie, było widać że szuka zaczepki a przynajmniej ja to tak odebrałam. Wyglądało to tak, jakby chciała pochwalić się, że jest policjantką” (k. 52). Wprawdzie przywołani świadkowie obserwowali tylko tę część zdarzenia, która rozegrała się wewnątrz lokalu, a przy tym byli zajęci pracą, jednakże poczynione przez nich spostrzeżenia są zgodne z biegiem wypadków przedstawianym przez pokrzywdzonych i poddają w wątpliwość formułowanie przez nich groźb pod adresem S. G. i towarzyszących jej osób. Sąd Rejonowy przedmiotowej okoliczności nie dostrzegł, mimo że na podstawie zgodnej relacji ww. kobiet oraz pokrzywdzonych ustalił, iż S. G. kierowała pod adresem

pokrzywdzonych niewybredne epitety, nazywając ich „kozakami” czy też „gangsterami”. Bez żadnej analizy w tym zakresie Sąd Rejonowy uznał natomiast, że twierdzenia świadków R. i O. są szczerze, ale niewiele wnoszą do sprawy (strona 11 uzasadnienia).

W tym miejscu wyraźnie należy podkreślić, że relacja ww. świadków uwypukla dominującą rolę S. G.. Z doświadczenia życiowego wynika natomiast, iż osoba, która obawia się spełnienia gróźb wycofuje się lub dąży do załagodzenia zaistniałego konfliktu, a nie podejmuje zdecydowane działania, podczas których bez większych trudności przejmuje – choćby na chwilę - dominację nad sprawcą. Poza tym nawet gdyby intencją oskarżonej, która wylegitymowała i przeszukała M. L. było zweryfikowanie, czy nawiązał on kontakt z innymi osobami, w szczególności z (...), to przecież w ten sposób nie usuwałaby zagrożenia, tylko je potęgowała, gdyż przyjęta postawa mogła wzmocnić agresję po stronie pokrzywdzonego L. lub skutkować zemstą w przyszłości. Co więcej, dalszy bieg wypadków, zarejestrowany przez kamery monitoringu przemysłowego, także niekoniecznie musi wskazywać, że oskarżona się pokrzywdzonego obawiała albo że działała wyłącznie w celu zagwarantowania bezpieczeństwa swoim towarzyszom. Z przywołanego nagrania wynika bowiem, że w momencie, gdy S. G. wspólnie ze znajomymi znajdowała się w pojeździe, który powoli opuszczał teren stacji benzynowej pokrzywdzony L. podążył za samochodem, w żaden jednak sposób nie utrudniając mu dalszego poruszania się. Niewątpliwie kierował przy tym pod adresem kierowcy i pasażerów jakieś słowa, których treści, wobec braku obiektywnych dowodów, nie można w sposób niewątpliwy ustalić. Reakcją kierowcy nie było jednak niezwłoczne opuszczenie miejsca zdarzenia, lecz zatrzymanie samochodu, co spowodowało bezpośrednią wymianę zdań i podjęcie działań przez S. G.. Analiza tych działań wiernie utrwalonych przez kamerę przemysłową poddaje w wątpliwość przesłanki, które kierowały oskarżoną. Kobieta nie tylko obezwładniła pokrzywdzonego, przyduszając go przez blisko 2 minuty do podłoża oraz sprawdziła jego telefon komórkowy, ale także zadała klęszczącemu pokrzywdzonemu cios prawą nogą w głowę i dwa uderzenia łokciem i to po tym, jak próbował ją od niego odciągnąć P. S. (1). Niezależnie od tego, jakie w tym czasie słowa padały z ust M. L., to wątpliwym jest, aby opisana reakcja S. G. miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa oskarżonej czy jej znajomym. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że zagrożenia przez atak nie niwelują osoby, które obawiają się spełnienia gróźb, chyba że należą do środowiska przestępczego lub są bohaterami filmów sensacyjnych. Oczywiście analizując sposób zachowania oskarżonej trzeba mieć na uwadze również zachowania towarzyszących jej osób, jednakże one również wymagają interpretacji przez pryzmat przesłanek określonych w art. 7 k.p.k. Odkręcenie tablic rejestracyjnych mogło bowiem mieć na celu utrudnienie identyfikacji kierowcy pojazdu i jego miejsca zamieszkania, ale motywacja towarzysząca T. S. podczas tej czynności mogła być także zgoła inna niż ustalona przez Sąd Rejonowy. Niepokój towarzyszy oskarżonej mógł wzbudzić przecież także sposób jej działania. Każdy z nich prędzej czy później musiał zdać sobie sprawę z konsekwencji, jakie inkryminowane zdarzenie mogło wywołać choćby w życiu zawodowym S. G., nie mówiąc już o faktycznych podstawach do niezadowolenia po stronie pokrzywdzonego, obezwładnionego i kilkakrotnie uderzonego przez kobietę. O powyższym może świadczyć ten fragment nagrania, na którym jednoznacznie widać jak znajomi próbowali nakłonić oskarżoną do zaniechania dalszych czynności i opuszczenia miejsca zdarzenia. Zresztą z zeznań świadka D. S., który był również pracownikiem stacji paliw wynika, że po zaistnieniu zdarzenia S. G. próbowała wyjaśnić zaistniałą sytuację osobom postronnym. Świadek zeznał, że kobieta weszła do sklepu, okazała legitymację policyjną i powiedziała, że wszystko jest już załatwione i nie jest potrzebna interwencja Policji. D. S. dostrzegł zdenerwowanie oskarżonej, która wyraźnie nie chciała, aby na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze z L.. Najpierw mówiła, że można odwołać interwencję, a potem - gdy świadek poinformował ją, że funkcjonariusze już jadą - stwierdziła, że na nich poczeka (k. 48). Pamiętać przy tym trzeba, że świadek S. zadzwonił po pomoc na wyraźną prośbę pokrzywdzonego L. (k. 48), który nie mógł tego zrobić osobiście z uwagi na zachowanie S. G. (k. 220v). Tym samym o wezwanie Policji poprosiła osoba, która zdaniem obrony i Sądu I instancji miała grozić funkcjonariuszowi tej instytucji pozbawieniem życia. Z pewnością nie jest to zachowanie powszechnie spotykane. Typowym jest natomiast, że to ofiara a nie sprawca dąży do uzyskania pomocy organów ścigania. Przedmiotowa okoliczność nie była jednak przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego, który również wypowiedzi świadka S. uznał za wiarygodne ale nieprzydatne do poczynienia ustaleń faktycznych. W analogiczny sposób Sąd I instancji zdeprecjonował dowód z przesłuchania funkcjonariuszy Policji P. Ś. i D. M., którzy przyjechali na miejsce zdarzenia. Ich zeznania są natomiast o tyle istotne, że nie potwierdzają twierdzeń oskarżonej G.. Przybyłym na miejsce funkcjonariuszom oskarżona przedstawiła wersję zdarzenia, której nie tylko nie potwierdzili pokrzywdzeni, ale także pracownicy stacji benzynowej. Poza tym w trakcie

tej rozmowy kobieta nawet nie wspomniała o groźbach, które miały stanowić przesłankę podjętych przez nią działań. Przyczyny tego stanu rzeczy nie znalazły się jednak w polu rozważań Sądu I instancji.

Reasumując ten fragment wyводу podkreślić należy, że Sąd Rejonowy zbyt pobieżnie ocenił zgromadzone w sprawie dowody oraz poczynił ustalenia faktyczne, których trafność budzi uzasadnione wątpliwości. Jedynym argumentem Sądu Rejonowego przemawiającym za uznaniem, że działania oskarżonej G. były motywowane formułowanymi przez pokrzywdzonych groźbami była treść wyjaśnień oskarżonych oraz towarzyszących im znajomych i to pomimo, że nie wszystkie ich twierdzenia były konsekwentne w toku całego procesu oraz że nie zostały one potwierdzone przez inne dowody. Co więcej, część tych twierdzeń, a zwłaszcza wyjaśnienia S. G. dotyczące podjętych wobec pokrzywdzonych czynności i zakresu zastosowanego przymusu bezpośredniego a nawet przemocy okazała się nieprawdziwa w świetle jednoznacznego zapisu z kamer monitoringu. Już tylko z tego powodu Sąd I instancji winien bardzo dokładnie przeanalizować wszystkie zebrane w sprawie dowody przez pryzmat przesłanek określonych w art. 7 k.p.k., w tym zasad prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i dopiero wówczas ocenić, czy faktycznie zachowanie oskarżonej G. wywołały groźby pozbawienia życia i zdrowia. Jako, że Sąd Rejonowy z tego obowiązku się nie wywiązał, poczynione przez niego ustalenia faktyczne i podniesione na ich poparcie racje jawią się jako nieprzekonujące a nawet wewnętrznie sprzeczne. Stąd też już tylko z tego powodu zastosowanie wobec S. G. dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania jawi się jako nieuzasadnione.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że ustalenie motywów działania S. G. ma w okolicznościach niniejszej sprawy tym większe znaczenie, że prokurator zarzucił oskarżonej działanie w warunkach określonych w art. 115 § 21 k.k. Aby przestępstwo (a ściślej występki) miało charakter chuligański, musi być spełnionych łącznie kilka warunków: a) sprawca musi dopuścić się czynu polegającego na umyślnym zamachu na zdrowie, wolność, cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy; b) sprawca musi działać publicznie; c) musi działać bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, d) poprzez swoje zachowanie okazywać rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego. Trzecia z wymienionych przesłanek, a mianowicie działanie bez powodu lub z oczywiście błahego powodu odnosi się do motywacji (pobudek) podjętego działania. Ma ona charakter subiektywny, ale zdaniem Sądu Okręgowego oceniana powinna być na podstawie przyjmowanych w społeczeństwie kryteriów ocen. Oznacza to, że w świetle ocen społecznych agresywne zachowanie sprawcy nie da się niczym wytłumaczyć, jest bez powodu (np. atakuje przypadkowo spotkanego przechodnia, bezmyślnie niszczy cudzą rzecz), albo że powód tego zachowania jest błahy, rażąco nieadekwatny do przyczyny, która go wywołała (np. bije człowieka za to, że zwrócił mu uwagę na zbyt głośne zachowanie się w miejscu publicznym, niszczy urządzenie użyteczności publicznej, gdyż odczuwa złość do władzy za rzekome krzywdy, brak pracy itp.). Oczywiście gdyby faktycznie przyczyną interwencji oskarżonej były realne groźby pozbawienia zdrowia i życia, to o dopuszczeniu się występków o charakterze chuligańskim faktycznie nie mogłoby być mowy. Odmienną kwestią jest przy tym oczywiście sposób i zakres podjętych działań, o których jeszcze będzie mowa poniżej. Jeżeli natomiast impulsem do podjęcia czynności i zastosowania przemocy były wyłącznie zaczepki słowne stosowane przez obie strony konfliktu, to rzeczywiście ocena prawna przypisanych oskarżonej działań wymaga ponownej analizy, uwzględniającej jednak okoliczność, że zachowanie pokrzywdzonych, a zwłaszcza M. L., było ponad wszelką wątpliwość naganne, z czego obaj mężczyźni doskonale zdawali sobie sprawę, dając temu wyraz w toczącym się postępowaniu. Jako, że rolą Sądu Odwoławczego nie jest jednak dokonywanie oceny dowodów, od której w znacznej mierze uchylił się Sąd a quo, Sąd Okręgowy ograniczył się do wykazania zaistnienia uchybień, które same w sobie musiały skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Lesznie, bez rozstrzygnięcia spornych kwestii.

Niezależnie od powyższego uznać jednak trzeba, że w realiach analizowanej sprawy wina S. G. oraz społeczna szkodliwość przypisanych jej czynów są znaczne, co wyklucza zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania.

O stopniu społecznej szkodliwości czynu decydują okoliczności określone w art. 115 § 2 k.k. Są to okoliczności zarówno natury przedmiotowej (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i

okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), jak i podmiotowej (postać zamiaru albo brak zamiaru dokonania czynu zabronionego, motywacja sprawcy, która na gruncie niniejszej sprawy wymaga dalszej analizy).

W świetle wymienionych okoliczności uprawnionym jest stwierdzenie, że stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonej G. jest znaczny. Należy mieć bowiem na uwadze, że oskarżona nie tylko wylegitymowała i przeszukała pokrzywdzonego L., ale także obezwładniła go i przyduszyła do podłoża, pomimo że pokrzywdzony nie naruszył nietykalności cielesnej ani oskarżonej ani żadnej innej osoby, która jej towarzyszyła. Co więcej, oskarżona zadała mu ciosy przy pomocy nogi i łokcia ukierunkowane w głowę. Uczyniła to w momencie, gdy mężczyzna znajdował się w pozycji klęczącej i nie stanowił dla niej żadnego zagrożenia. W toku postępowania oskarżona najpierw zaprzeczała tego typu zachowaniom, a potem nie potrafiła wytłumaczyć dlaczego się ich dopuściła wiedząc, jakie skutki dla życia i zdrowia mogą one spowodować. W ocenie Sądu Okręgowego, już same te uderzenia i związane z nimi zagrożenie dla M. L., wykluczają konstatację, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego na jego szkodę kształtuje się na poziomie niższym od znacznego. Znaczną społeczną szkodliwością charakteryzuje się także drugi czyn przypisany oskarżonej, popełniony na szkodę P. S. (2). Zastosowana wobec pokrzywdzonego przemoc w postaci szarpania, popychania, usiłowania kopnięcia w brzuch oraz popchnięcia na szklaną ścianę budynku i to w celu wymuszenia na nim przeszukania telefonu komórkowego była również intensywna i mogła wywołać negatywne skutki dla zdrowia P. S. (2). Przede wszystkim jednak wyeksponować trzeba, że obu zachowań dopuściła się oskarżona będąca policjantką, która winna stać na straży bezpieczeństwa obywateli a nie stwarzać jakiegokolwiek zagrożenie. S. G. swoim zachowaniem nie tylko godziła w wolności i prawa pokrzywdzonych, ale także w dobro instytucji, którą winna reprezentować nie tylko nosząc policyjny mundur, ale także w czasie wolnym. Zresztą okoliczności analizowanej sprawy wskazują, że oskarżona posłużyła się legitymacją funkcjonariusza Policji i to nie po to, aby załagodzić konfliktową sytuację, ale żeby uzyskać przewagę nad oponentami. To powoduje, że jej zachowanie, którego wydzźwięk społeczny jest niewątpliwie negatywny (o czym świadczą choćby zeznania pracowników stacji benzynowej), godziło także w dobre imię Policji i powinno być należycie piętnowane. Wobec tego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonej czynów nie zasługuje na akceptację.

Wskazany wyżej zawód oskarżonej G. oraz posiadane w związku z tym wykształcenie powodują, że także stopień jej zawinienia uznać należy za znaczny, a tym samym wykluczający zastosowanie instytucji z art. 66 k.k.

Wyznaczenie stopnia zawinienia wymaga ustalenia najpierw wszystkich przesłanek przypisania winy, a więc dojrzałości sprawcy i jego poczytalności, rozpoznawalności bezprawności czynu oraz braku anormalnej sytuacji motywacyjnej występującej w nasileniu uniemożliwiającym wymaganie od sprawcy dania posłuchu normie prawnej (zob. uzasadnienie do wyroku TK z 16 maja 2000 r., P. 1/99, OTK ZU 2000, z. 4, poz. 111), które na gruncie niniejszej sprawy nie budzą wątpliwości. Oceniając stopień zawinienia należy uwzględnić wszelkie okoliczności, które decydują o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem, a w tym możliwość rozpoznania znaczenia czynu, możliwość podjęcia decyzji zgodnej z prawem i możliwość faktycznego sterowania swoim postępowaniem (wyrok SA w Lublinie z dnia 16 stycznia 2007 r., II AKa 350/06, Lex nr 338424). W okolicznościach niniejszej sprawy stwierdzić należy, że oskarżona miała wybór i możliwość realizacji zachowania zgodnego z prawem. Oskarżona, jako funkcjonariusz Policji, posiadała odpowiednie przeszkolenie, które niewątpliwie ułatwiało jej należytą ocenę sytuacji i podjęcie działań w granicach prawa. Z całą pewnością potrafiła ocenić zasadność przedsięwziętych czynności oraz zastosowanej przemocy. O tym, że oskarżona doskonale zdawała sobie sprawę z naganności swojego postępowania świadczy choćby jej postawa bezpośrednio po popełnieniu przestępstw oraz w toku niniejszego procesu. Oskarżona nie tylko próbowała uniknąć interwencji Policji, która została wezwana przez świadka S., ale także w toku całego procesu starała się wpłynąć na zakres i kształt swojej odpowiedzialności, pomijając wszystkie te okoliczności zajścia, które stawiały ją w negatywnym świetle.

Przechodząc do kolejnych przesłanek stosowania instytucji warunkowego umorzenia w postaci postawy oskarżonej, jej warunków i właściwości osobistych oraz dotychczasowego sposobu życia stwierdzić należy, że także te okoliczności nie są dla S. G. korzystne. W szczególności z opinii psychologicznej dotyczącej predyspozycji do służby oskarżonej wynika, że „dość niskie, choć zgodne z wymaganiami wyniki osiągnęła w zakresie efektywnej pracy w sytuacji stresu, a także

w zakresie zdolności do autorefleksji i samokontroli” (k. 16 akt osobowych). Negatywną opinię o służbie oskarżonej wyraził Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w P., wskazując, że jest ona osobą konfliktową, wykazującą się mierną dyscypliną i osiągającą dostateczne wyniki (k. 94 akt sprawy). Wprawdzie oceny innych osób, a zwłaszcza kolegów oskarżonej są bardziej wyważone, jednakże one również nie są szczególnie pozytywne. Tym samym cechy osobowościowe S. G. i jej postawa w toku procesu, o której była już mowa powyżej, także przemawiają przeciwko warunkowemu umorzeniu postępowania karnego.

W związku z powyższym, wobec zasadności szeregu podniesionych przez prokuratora argumentów, należało wyrok Sądu Rejonowego w Lesznie uchylić i sprawę przekazać temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W ponownym postępowaniu Sąd I instancji będzie zobowiązany do pogłębionej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz wyjaśniania wyżej zasygnalizowanych kwestii, które na gruncie przedmiotowej sprawy nadal budzą wątpliwości. Następnie obowiązkiem tego Sądu będzie poczynienie własnych ustaleń faktycznych i to zarówno w zakresie sposobu oraz motywów działania oskarżonej G., jak i okoliczności wpływających na stopień jej zawinienia i społecznej szkodliwości przypisanych jej czynów, co umożliwi orzeczenie o ich konsekwencjach zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 2 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.

Ponadto, w wypadku sporządzania uzasadnienia wydanego wyroku, Sąd Rejonowy powinien w sposób staranny i wyczerpujący sporządzić uzasadnienie dokumentujące jego własny proces myślowy, który doprowadził tenże Sąd do wydania takiego właśnie rozstrzygnięcia. Tylko rzetelne wywiązanie się z tego obowiązku umożliwi Sądowi Odwoławczemu kontrolę instancyjną wyroku oraz pozwoli zrealizować podstawowy cel postępowania karnego, jakim jest realizacja dyrektywy trafnej reakcji karnej.

SSR Renata Żurowska SSO Jarosław Komorowski SSO Agata Adamczewska